Nakład — 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 19 września 1928 r. | Nr. 116 (215)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

L'Ere Nouvelle 17.IX. Zamieszcza art. Leo Bouysson p. n. „Le conflit entre la S. D. N. et la Lithuanie". Autor pisze: jasnem jest dla każdego bezstronnego obserwatora, że z winy Woldemarasa, konflikt t. zw. dotychczas „polsko-litewski" nie będzie tak prędko załatwiony w sensie korzystnym dla sprawy pokoju i zgodnie ze zdrowym rozsądkiem. Oczywistą jest rzeczą, że obecnie istnieje raczej konflikt pomiędzy Ligą Narodów a Litwą, a nie — jak dotychczas — pomiędzy Warszawą a Kownem. Autor omawia obszernie dotychczasowy przebieg sprawy polsko-litewskiej i pisze w zakończeniu. Sympatja, jaką można mieć dla narodu słabego, jakim są Litwini, nie może jednak zezwolić na tolerowanie dalszego prowokacyjnego zachowania się Litwy wobec Ligi Narodów. Gdyby Litwa i tym razem zlekceważyła sobie zalecenia Ligi Nar., doprowadziłoby to niewątpliwie do potępienia bez zastrzeżeń zachowania i gry dyktatora litewskiego i do zastosowania sankcji przewidzianych w art. 16 paktu Ligi Nar., która w ten sposób byłaby zmuszona ratować swój préstige.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Ceskoslovenska Republika 18.IX. w art. wst. omawia najbliższe zadania polskiego rządu i zaznacza, że tak jak to się już poprzednio kilkakrotnie zdarzyło, pogłoski o zmianach w rządzie są bezpodstawne. Gdyby nawet zaszły jakie mniej ważne zmiany, byłyby one bez wpływu na program obecnego rządu, na którego zmianę nie pozwala położenie gospodarcze, które jeszcze jest nie zbyt różowe; ponadto nie dopuściłby do tego marsz. Piłsudski, który pilnie baczy na to, aby jego zarządzenia były w każdym punkcie wykonane. Dziennik zaznacza, że ogólne położenie gospodarcze Polski układa się dosyć pomyślnie, a przedmiotem szczególnej troskliwości Polaków jest poprawienie bilansu handlowego. Obok prac nad budżetem na rok przyszły sfery rządowe zajmują się projektowaną zmianą konstytucji, ale nie okazują w tej sprawie pośpiechu. Widocznem jest, że główniejsze znaczenie przywiązują sprawom gospodarczym.

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen - Curier 18.IX. pisze, że jako nowy dowód, iż sprawa Górn. Śląska stała się międzynarodową, służy szereg artykułów Pierre Valmigeré'a w „Depêche de Toulouse", który ostro krytykuje podział Górn. Śląska. Według autora „podział był czynem, wynikłym z zakłopotania, i dzisiaj już mści się gorzko".

Valmigere widział naocznie rzekomy upadek polskiego Górn. Śląska i dostrzegł, że po jednej stronie granicy (niemieckiej), jest jeszcze Europa, a po drugiej (polskiej) zaczyna się bezpośrednio Azja. Wskutek tego nie dziwi się, że Niemcy nie mogą dopuścić do Lokarna Wschodniego.

Dziennik zaznacza od siebie, że już cały szereg publicystów angielskich, amerykańskich i włoskich przyszedł w tych sprawach do całkiem innego przekonania, niż rzeczoznawcy Wersalscy.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

OBRADY GENEWSKIE I SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Le Temps 16.IX. i inne dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że prezydentowi Coolidge'owi oficjalnie niewiadomo o tem, aby Stany Zjednoczone miały być zaproszone do wzięcia udziału w komisjach, których

zadaniem będzie zbadanie zagadnień, związanych z ewakuacją Nadrenji, oraz sprawy długów i odszkodowań. Rząd amerykański nie ma zamiaru wypowiedzenia się w tej sprawie przed otrzymaniem formalnego zaproszenia. Zdaniem prez. Coolidge'a, przyjęcie zaproszenia przez St. Zjednoczone uzależnione jest od formy i warunków tego zaproszenia. W Waszyngtonie panuje opinja, że zarówno sprawa ewakuacji, jak i odszkodowań są zagadnieniami polityki europejskiej, do których St. Zjednoczone nie powinny się mieszać. Jeśli chodzi o porozumienie francusko-angielskie, to prez. Coolidge zadowolony jest z tego, że oba wymienione państwa doszły do porozumienia i sądzi, że układ ten zawarty został z uwzględnieniem stanowiska Ameryki w sprawie zbrojeń na morzu.

„Temps" zamieszcza ponadto depeszę ag. Reutera z Waszyngtonu (via Londyn), według której prez. Coolidge nie ma zamiaru interwenjować przy tworzeniu się komisji, mających na celu przeprowadzenia studjów nad zrealizowaniem ewakuacji Nadrenji, gdyż zarówno sprawa ewakuacji, jak i ustalenia sumy długu Niemiec, wychodzą poza sferę zainteresowań amerykańskich.

Le Temps 17.IX. w art. wst. ostrzega opinję publiczną przed traktowaniem serjo tendencyjnych informacji, mających na celu nadanie rozmowom genewskim innego charakteru, aniżeli ten, który rzeczywiście posiadają. Zagadnie ewakuacji Nadrenji jest zbyt poważne wobec związanego z niem całokształtu sprawy pokoju, aby zostało ono rozwiązane przez stworzenie improwizowanych formuł. Obecnie rozmowy genewskie zmierzają jedynie do przygotowania gruntu dla przyszłych pertraktacji, których przeprowadzenie będzie niewątpliwie wymagało dłuższego czasu. Narady „sześciu" będą w każdym razie uwieńczone pomyślnym wynikiem, o ile zdołają wykonać tę pracę przygotowawczą.

Le Quotidien 16.IX. Bertrand pisze, że sądząc z obecnej sytuacji, rozwiązanie pomyślne sprawy Nadrenji wydaje się rzeczą możliwą. Nie należy jednak zapominać, tak z jednej jak i z drugiej strony, będą konieczne pewne ustępstwa, na co z góry trzeba by przygotować opinję. We Francji nie będzie to trudne, natomiast w Niemczech, gdzie opinja junkrów znajduje wciąż jeszcze silny oddźwięk, będzie to zadanie trudniejsze. Niewiadomo, czy socjaldemokracja jest dosyć silna na to, aby narzucić swoją politykę społeczeństwu.

Le Petit Parisien 17.IX. J. Bois, omawiając rozmowy prowadzone w Genewie nad sprawą ewakuacji Nadrenji, pisze m. inn., że już z faktu rozpoczęcia pertraktacyj w tej sprawie, można wnosić, iż doprowadzą one do prowizorycznego kompromisu, a następnie pociągną za sobą oznaczenie terminu ewakuacji, zorganizowanie kontroli zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji oraz oznaczenie warunków układu finansowego. Dwojakie czynniki zdążają do tego: polityka Brianda, który krok za krokiem postępuje od układów w Lokarno do obecnego rozwiązania, przewidzianego już w Thoiry i ustosunkowanie się do tej sprawy kanclerza Müllera, który dąży do uwolnienia terytorjum Nadrenji z jednej strony w charakterze szefa rządu, z drugiej zaś — jako przywódca socjal-demokracji, łącząc z tem nadzieję zdobycia szczególnych zasług wobec Niemiec w razie pomyślnego przeprowadzenia sprawy ewakuacji Nadrenji.

Vossische Ztg. 18.IX. w art. wst. omawia powrót kanclerza Müllera i polemizuje z niem.-narodowymi, którzy nawet stawiali zarzuty prasie demokratycznej, za to, że jakoby miała ona z zadowoleniem stwierdzać, iż kontrola będzie obowiązywać w Nadrenji „tylko" do 1935 r. Dziennik zaznacza, że to jest złośliwe przekręcenie głosów, albowiem demokraci są przekonani, że w przyszłych rokowaniach wysunie się możliwość nie zaprowadzania wogóle żadnej kontroli. żeby się zaś to stać mogło, należy dążyć do czegoś wręcz przeciwnego, niż to, co czyni Westarp, który głosi wyrzeczenie się polityki Genewy, Lokarna i Thoiry. Gdyby miało się stać po jego myśli, — wszystko zostałoby postawione pod znakiem zapytania, a więc nie tylko opróżnienie Nadrenji ale i rewizja planu Dawesa.

Vorwärts 18.IX. pisze z powodu oświadczenia Min. Zaleskiego o konieczności udziału Polski w Komisji rzeczoznawców do sprawy opróżnienia Nadrenji, że dowodzi ono propagandystycznych uzdolnień polskiego min. spraw zagranicznych, gdyż natychmiast opowiedział się za tą komisją że stanowiska interesów swojego kraju. O ile więc co do Komisji panowała rozbieżność zdań, o tyle w jednem tylko odnośne rządy były zgodne, — że Komisja może być ustanowiona tylko dla Nadrenji na wypadek wcześniejszego jej opróżnienia. Polskie zabiegi zapewne nie odniosą innego skutku, jak tylko ten, że utrudnią rokowania w sprawie projektowanej Komisji dla Nadrenji.

Vossische Ztg. 18.IX. w koresp. z Londynu pisze, że chociaż polityczne i finansowe koła angielskie zastrzegają się, że nie znają przebiegu rokowań genewskich, przecież z całą pewnością twierdzą, iż ugoda niemiecko-francuska co do okupacji nastąpi na podstawie mobilizacji obligacji Dawesa, których pierwsza serja wyniosłaby 100 milj. funtów szterlg. i byłaby emitowana przy kursie nie wyżej 75% a oprocentowana po 5%. Aby ułatwić dojście do skutku podobnej zgody, Anglja gotowa ponieść „ofiary", a mianowicie nie będzie się nadal upierać, aby do emisji dopuścić dopiero wówczas, gdy niemiecki kredyt państwowy uniemożliwi emisję al pari. Powtóre Anglja gotowa jest ustalić swój udział w emisji na jedną czwartą rzeczywistej wartości (74 zamiast nominalnych 100 milj. funt. szterl.).

Dziennik zaznacza, że tę „angielską teorję ofiar" należy uzupełnić następującemi uwagami. Z zestawienia rachunkowego ang. ministerstwa skarbu wynika niezbicie, iż Churchill przeliczył się w swoim budżecie, gdyż brakuje mu 16 — do 18 milj. szterl., które może pokryć tylko przez nieprzewidziany większy dopływ gotówki, a takim właśnie byłyby obligacje Dawesa, które przy wyżej wspomnianej kombinacji dałyby około 20 milj. f. szterl. Bardzo ważną sprawą byłoby wczesne pokrycie tego deficytu ze względu na zbliżające się wybory, które odbędą się w maju 1929 r. Wogóle należy jednak uwzględnić, że Anglja jest zainteresowana bardziej w ustępstwach na polu gospodarczo-politycznem, niż finansowem, Anglja chce osiągnąć przy rokowaniach o traktat handlowy, jak najdalsze rozszerzenie ochrony celnej swojego przemysłu. Pozatem chce ona uzyskać łączność na najdogodniejszych warunkach ze środkowo-europejskiemi organizacjami wytwórczemi.

Lietuvos žinios, 15.IX. w art. wst. p. n. „Niedomagania Ligi Narodów" podkreśla stronniczość insty-

zadaniem bedzie zbadanie zagadnień, związanych z ewakuacją Nadrenji, oraz sprawy długów i odszkodowań. Rząd amerykański nie ma zamiaru wypowiedzenia się w tej sprawie przed otrzymaniem formalnego zaproszenia. Zdaniem prez. Coolidge'a, przyjęcie zaproszenia przez St. Zjednoczone uzależnione jest od formy i warunków tego zaproszenia. W Waszyngtonie panuje opinja, że zarówno sprawa ewakuacji, jak i odszkodowań są zagadnieniami polityki europejskiej, do których St. Zjednoczone nie powinny się mieszać. Jeśli chodzi o porozumienie francusko-angielskie, to prez. Coolidge zadowolony jest z tego, że oba wymienione państwa doszły do porozumienia i sądzi, że układ ten zawarty został z uwzględnieniem stanowiska Ameryki w sprawie zbrojeń na morzu.

„Temps" zamieszcza ponadto depeszę ag. Reutera z Waszyngtonu (via Londyn), według której prez. Coolidge nie ma zamiaru interwenjować przy tworzeniu się komisji, mających na celu przeprowadzenia studjów nad zrealizowaniem ewakuacji Nadrenji, gdyż zarówno sprawa ewakuacji, jak i ustalenia sumy długu Niemiec, wychodzą poza sferę zainteresowań amerykańskich.

Le Temps 17.IX. w art. wst. ostrzega opinję publiczną przed traktowaniem serjo tendencyjnych informacji, mających na celu nadanie rozmowom genewskim innego charakteru, aniżeli ten, który rzeczywiście posiadają. Zagadnie ewakuacji Nadrenji jest zbyt poważne wobec związanego z niem całokształtu sprawy pokoju, aby zostało ono rozwiązane przez stworzenie improwizowanych formuł. Obecnie rozmowy genewskie zmierzają jedynie do przygotowania gruntu dla przyszłych pertraktacji, których przeprowadzenie będzie niewątpliwie wymagało dłuższego czasu. Narady „sześciu" będą w każdym razie uwieńczone pomyślnym wynikiem, o ile zdołają wykonać tę pracę przygotowawczą.

Le Quotidien 16.IX. Bertrand pisze, że sądząc z obecnej sytuacji, rozwiązanie pomyślne sprawy Nadrenji wydaje się rzeczą możliwą. Nie należy jednak zapominać, tak z jednej jak i z drugiej strony, będą konieczne pewne ustępstwa, na co z góry trzeba by przygotować opinję. We Francji nie będzie to trudne, natomiast w Niemczech, gdzie opinja junkrów znajduje wciąż jeszcze silny oddźwięk, będzie to zadanie trudniejsze. Niewiadomo, czy socjaldemokracja jest dosyć silna na to, aby narzucić swoją politykę społeczeństwu.

Le Petit Parisien 17.IX. J. Bois, omawiając rozmowy prowadzone w Genewie nad sprawą ewakuacji Nadrenji, pisze m. inn., że już z faktu rozpoczęcia pertraktacyj w tej sprawie, można wnosić, iż doprowadzą one do prowizorycznego kompromisu, a następnie pociągną za sobą oznaczenie terminu ewakuacji, zorganizowanie kontroli zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji oraz oznaczenie warunków układu finansowego. Dwojakie czynniki zdążają do tego: polityka Brianda, który krok za krokiem postępuje od układów w Lokarno do obecnego rozwiązania, przewidzianego już w Thoiry i ustosunkowanie się do tej sprawy kanclerza Müllera, który dąży do uwolnienia terytorjum Nadrenji z jednej strony w charakterze szefa rządu, z drugiej zaś — jako przywódca socjal-demokracji, łącząc z tem nadzieję zdobycia szczególnych zasług wobec Niemiec w razie pomyślnego przeprowadzenia sprawy ewakuacji Nadrenji.

tucji genewskiej. Zdaniem dziennika, ustalony skład personalny Rady uwydatnia hegemonję państw Ententey. Przeto też, zawsze w postanowieniach Rady dało się wyraźnie zauważyć tendencja w kierunku wysługiwania się interesom jej gospodarzy. Postanowienia Rady nie mają mocy obowiązującej dla jej członków. Liga jest instytucją „porad" i „godzenia". Wszystko chce ona oprzeć na swym autorytecie, mocno podważonym z powodu braków istniejących w samej jej organizacji. Stąd pochodzą wszystkie niedomagania Ligi i jej bezradność przy rozwiązywaniu spraw palących. Jeśli do tego dodać jeszcze, że mocarstwa nie dopuszczają Ligi do rozwiązania spraw bezpośrednio ich dotyczących, a nawet niekiedy przestrzegają Radę przed wtrącaniem się do tych spraw, — to otrzymany wówczas dokładny obraz spaczenia, jakiego doznać może w Lidze najlepsza nawet idea. Niedomagań Ligi wg. dziennika, — należy szukać w błędnych podstawach jej organizacji. Ligę Narodów tworzą przedstawiciele rządów poszczególnych państw. Europejska zaś idea parlamentarna żąda logicznie, by utworzona była z delegacyj, wyłonionych przez parlamenty. Wówczas Liga Nar. stałaby się prawną instytucją przedstawicieli narodów i mogłaby dawać wyraz ich zdaniu i woli. W takich warunkach decyzje Ligi byłyby obowiązujące dla wszystkich jej członków. Obecnie natomiast, przedstawiciele rządów w Lidze działają li tylko według instrukcyj odnośnego ministerstwa spraw zagranicznych.

„A przecież dobrze wiemy, że istnieją rządy, które powstały wbrew woli narodu. Dla każdego jest jasne, że głos przedstawicieli takich rządów na forum międzynarodowem bynajmniej nie oznacza jeszcze stanowiska narodu i w niektórych wypadkach narody takie nie wezmą na siebie odpowiedzialności za błędy, popełnione przez samozwańcze rządy.

Z drugiej znowu strony, przedstawiciele państw parlamentarnych w Lidze mają prawo sceptycznie odnosić się do oświadczeń tych swoich kolegów, którzy reprezentują kraje bez parlamentów, a nawet częstokroć mogą wcale z nimi się nie liczyć. Jasne jest, że na tem cierpi najbardziej autorytet samej Ligi".

AMERYKA A ZSRR.

The Daily Herald 15.IX. pisze, że w Waszyngtonie rozpoczęta została akcja przez senatora Borah, mająca na celu dyplomatyczne uznanie Rosji sowieckiej.

Senator Borah nie potwierdza tej wiadomości, lecz wg. paryskiego New-York Herald, sądzi on, że skoro Rosja i Stany Zjednoczone są sygnatarjuszami Paktu Kellogga — to nadarza się sposobność ściślejszej współpracy w sprawach międzynarodowych.

Francuskie koła polityczne twierdzą, iż Stany Zjednoczone znalazły się w sytuacji nielogicznej odmawiając uznania Rosji, a godząc się jednocześnie na akces Sowietów do traktatu międzynarodowego.

Znawcy prawa międzynarodowego we Francji stoją na stanowisku, że tylko takie państwo, które nie ma prawa podpisywania aktów międzynarodowych, nie może wchodzić w stosunki międzynarodowe z innemi. Wychodząc z tego założenia Stany Zjedn. ani logicznie, ani prawnie nie mogą uniknąć uznania Sowietów.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Mail, 13.IX. w depeszy z Bermud donosi, że Chamberlain zaprzeczył pogłoskom, iż zrezygnował on ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, oznajmiając, że spodziewa się objąć kierownictwo polityki zagranicznej w listopadzie.

The Daily Mail, 13.IX. w depeszy z Genewy donosi, że lord Cushendun na posiedzeniu komitetu do spraw rozbrojeniowych wypowiedział się przeciwko zbyt pośpiesznemu wyznaczaniu daty następnego posiedzenia komisji przygotowawczej. Nawiązując do kompromisu anglo-francuskiego Cushendun stwierdził, że dzięki temu kompromisowi uczyniono pewien postęp w dziedzinie rozbrojenia.

Berl. Börsen-Courier 15.IX, pisze, że obawy prasy polskiej co do silnego przyrostu ludności ukraińskiej w Polsce, nie mają poważnych podstaw, albowiem właśnie, według danych statystycznych wynika, że na Ukraińców przypada około 25%, t. j. tyle, ile powinno na nich przypadać ze względu na ich liczebność. Dziennik zaznacza, że 1¾% przyrostu ludności, jaki Polska wykazała w roku zeszłym, stawia ją na czele państw Europy. Oznacza to trzy razy większy przyrost, niż w Niemczech.

Narodni Politika 14.IX zamieszcza p. n. „Irredentystyczna agitacja Polaków na Śląsku Cieszyńskim" następującą notatkę: Przed wpisami do szkół nie omieszkali Polacy szerzyć między ludnością śląską informacyj, że całe Cieszyńskie pogranicze przypadnie Polsce. W następstwie tej, wywołującej popłoch informacji, niektórzy przestraszeni rodzice wpisywali swoje dzieci do szkół polskich. Wskazanem byłoby, aby właściwe urzędy wyśledziły sprawców tej iredentystycznej agitacji, która szerzona była z Frysztadtu. Wiadomości te są zwykłym wymysłem i w wysokim stopniu pomogły Polakom w zastraszeniu rodziców.

Podkarpatské Hlasy, 9.IX. w obszernym kilkuszpaltowym artykule podaje zarys stosunków handlowych pomiędzy Polską a Rusią Podkarpacką, poświęcając równocześnie szczegółowo opracowany ustęp kwestji utworzenia wolnej strefy czeskosłowackiej w Gdyni i Gdańsku. Artykuł zakończony jest wyrażeniem nadziei, że kupcy karpato-ruscy, potrafią należycie ocenić jakie znaczenie dla nich będą miały porty polskie na Bałtyku.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Deutsche Allg. Ztg. — 14.IX. Dr. I. Seipel. Die Generaldebatte in Genf.

Vorwärts 14.IX. Die neue Ostmark. Burgenland und Deutsches Land.

Frankfurter Ztg. 16.IX. Die bulgarische Politik an einem Wendepunkt.

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.